

ANALOGICZNOŚĆ POZNANIA TEOLOGICZNEGO

Opisując doświadczenie obecności Boga, Wojtyła sięga do elementarnych, naturalnych ludzkich doświadczeń towarzyszących obcowaniu z przyrodą, przede wszystkim z morzem i światłem. To, co nadprzyrodzone, opisane zostało – w zgodzie z klasyczną teologią – przez to, co naturalne. Do naturalnego doświadczenia spotkania z morskim wybrzeżem nawiązuje już tytuł pierwszej części wiersza: „Wybrzeża pełne ciszy”:

Dalekie wybrzeża ciszy zaczynają się tuż za progiem.
Nie przefruniesz tamtędy jak ptak,
Musisz stanąć i patrzeć coraz głębiej i głębiej,
aż nie zdołasz odchylić swej duszy od dna¹⁰.

Wybrzeże morskie kojarzy się autorowi z ciszą, w której dokonuje się spotkanie z Bogiem. Morze to także głębia i nieskończoność płynących fal; ta głębia i nieskończoność dotyczą duchowego doświadczenia człowieka: „Musisz stanąć i patrzeć coraz głębiej i głębiej, / aż nie zdołasz odchylić swej duszy od dna”.

Autor opisuje doświadczenie obcowania z Bogiem za pomocą naturalnych doświadczeń człowieka, przede wszystkim kontaktu z przyrodą. Obecne jest tu przeświadczenie, które możemy śledzić w całym wierszu, że zgodnie z podstawowymi zasadami rządzącymi językiem teologicznym prawdy nadprzyrodzone rozumiane są przez człowieka per analogiam do rzeczywistości stworzonych. Człowiek nie poznaje Boga – zarówno na poziomie poznania naturalnego, jak i nadprzyrodzonego – w inny sposób niż analogicznie. Równocześnie głęboka więź między porządkiem stworzenia a porządkiem zbawienia, która ma swoje źródło w jedności Osoby Stwórcy i Zbawcy, sprawia, że język odnoszący się do tego, co stworzone, nie jest dla prawdy zbawienia językiem obcym. Przeświadczenie o sakramentalności stworzenia obecne jest w całym utworze. W dalszej jego części poeta pisze:

Uwielbiam cię, siano wonne, bo nie znajduję w tobie
dumy dojrzałych kłosów.
Uwielbiam cię, siano wonne, któreś tuliło w sobie
Dziecinę bosą¹¹.

¹⁰ Wojtyła–Jan Paweł II, dz, cyt., I, 1, s. 77n.

¹¹ Tamże, I, 11, s. 82.

Owo „uwielbienie” dla siana wynika stąd, że poddaje się ono w sposób naturalny przemianie czasu: młode siano nie ma „dumy dojrzałych kłosów”. To, co dla człowieka jest trudne: poddanie się przemijaniu i śmierć, w przypadku siana zachodzi w sposób naturalny. Młody Wojtyła odczytuje więc w porządku stworzenia pewną symbolikę, która może być ważna i przydatna dla człowieka w jego życiu duchowym. Stosując tę metodę, kroczy już przetartą drogą: do tego rodzaju symboliki odwoływał się w swoim głoszeniu Ewangelii sam Chrystus, kiedy metaforycznym wzorem dla życia chrześcijan uczynił ptaki niebieskie: „Nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzy, a Ojciec [...] niebieski je żywi” (Mt 6,26), oraz lilie na polu: „Nie pracują ani przędą. A [...] nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich” (Mt 6,29).

Ponadto siano niejako uczestniczyło w wydarzeniu Wcielenia. Jak czytamy w Ewangelii według św. Łukasza, pasterze znaleźli „leżące w żłobie Niemowlę” (Łk 2,16). Zbawcze Wcielenie „korzysta” zatem z porządku stworzenia. Podobnie jak siano, które nie ma w sobie „dumy dojrzałych kłosów”, tak i drzewo poddaje się przemijaniu:

Uwielbiam cię drzewo surowe, bo nie znajduję skargi
w twoich opadłych liściach,
Uwielbiam cię, drzewo surowe, boś kryło Jego barki
w krwawych okiściach¹².

I w sposób podobny jak siano, także drzewo – część Bożego stworzenia – uczestniczy w wydarzeniu wcielenia Chrystusa, a szczególnie w Jego zbawczej śmierci na drzewie Krzyża. Tak jak siano i drzewo, tak też chleb – część porządku stworzenia – spełnia ważną rolę w dziele zbawienia, kiedy po przemianie eucharystycznej staje się Ciałem Chrystusa:

Uwielbiam cię, blade światło pszennego chleba,
w którym wieczność na chwilę zamieszka,
podpływając do naszego brzegu
tajemną ścieżką¹³.

Między porządkami stworzenia i zbawienia istnieje zatem głęboka więź. Od strony teologicznej więź ta zakorzeniona jest w dogmacie chalcedońskim, który mówi, że Chrystus był równocześnie prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Zbawienie zostało więc dokonane przez niestworzonego Boga, który przyjął do jedności ze Sobą stworzoną naturę ludzką, a przez to w jakiś sposób cały porządek stworzenia.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

Wojtyła podkreśla, że podstawową zasadą obecności Boga w świecie, w porządku stworzenia i porządku zbawienia, jest jego ukrycie; mówi o tym tytuł wiersza: *Pieśń o Bogu ukrytym*. W dwunastym punkcie pierwszej części utworu autor podejmuje refleksję nad tym prawem skrytości Boga:

Aż dotąd doszedł Bóg i zatrzymał się krok od nicości,
tak blisko naszych oczu.
Zdawało się sercom otwartym, zdawało się sercom prostym,
że zniknął w cieniu kłosów.

A kiedy uczniowie łaknący łuskali ziarna pszenicy,
jeszcze głębiej zanurzył się w łan.
– Uczcie się, proszę najmilsi, ode mnie tego ukrycia,
Ja, gdzie ukryłem się, trwam¹⁴.

Tłem owej refleksji jest biblijne wydarzenie, o którym opowiada Ewangelia według św. Mateusza (zob. Mt 10,1-14): Głodni uczniowie Jezusa, przechodząc w dzień szabatu przez pole dojrzałego już zboża, łuskali kłosa, żeby zaspokoić głód. Idący obok nich Jezus ukrył się, „jeszcze głębiej zanurzył się w łan”. To „zanurzenie się w łan” nie oznacza jednak wejścia w głąb pola pszenicy, ale sakramentalne wejście w pszenny chleb, który jest materią Eucharystii. To w Eucharystii Jezus „zatrzymał się krok od nicości”, zawierając Bóstwo w nieożywionej materii. Poprzez cud Eucharystii w kawałku chleba można odnaleźć pełnię istnienia, bardziej rzeczywistą i doskonalszą niż cokolwiek innego. Tak pisze o tym młody Wojtyła:

Opowiadam wam zdziwienie wielkie, helleńscy mistrze:
nie warto czuwać nad bytem, który wymyka się z rąk,
jest Piękno rzeczywistsze
utajone pod żywą krwią.

Cząstka chleba rzeczywistsza niż wszechświat,
pełniejsza bytu i Słowa¹⁵.